

Kętrzyn, n. 13.09.2020

## **XXXII ŚWIĘTOLIPSKIE WIECZORY MUZYCZNE 2020 POKONAŁY PANDEMIĘ ..**

Od roku 1988, a więc jeszcze z czasów PRL-u, piątkowe wieczory muzyczne w Św. Lipce w letnich miesiącach lipca i sierpnia odbywały się regularnie. Tak też w sposób graniczący z cudem stało się tego, pandemicznego roku 2020.

Pamiętam pierwszy koncert z udziałem BOGUSŁAWA KACZYŃSKIEGO, wielkiego znawcy muzyki i wspaniałego konferansjera. Bazylika Świętolipska zapelniona przybyłymi gośćmi: nawa główna dla wippów i różnych urzędów telewizyjnych, stojąca w nawie bocznej ledwo coś rozumiałam.

Kętrzyński „filmowiec” Mieczysław Sienkiewicz (nb. mój uczeń ze Szkoły Podstawowej Nr 2 z początku lat 1960 –ch) filmował Pana Bogusława. Po latach opowiadał o wielkiej Jego dbałości w przedstawieniu artystycznego wizerunku: uśmiech oby nie był skrzywiony czy oczko oby nie mrugnęło.

Proboszczem Świętolipskim był wtedy „z pyszną się noszący” ksiądz przeniesiony później do Gdyni. Zapamiętałam Jego sylwetkę. Ciekawam, czy są Kętrzynianie pamiętający koncerty z lat późniejszych.. po roku 1989. Dużo się wtedy działo: odrodzenie kraju; powstałe prezydentury Lecha Wałęsy, Aleksandra Kwaśniewskiego, wizyty Jana Pawła II do Ojczyzny. Rozpoczęłam okres emerytury nie bardzo widząc możliwości wypełnienia powstałego wolnego czasu.

Jesień 2014 z przybyciem do Św. Lipki Ks. dr ALEKSANDRA JACYNIAKA otworzyła zielone światło: spotkania Formacji Duchowej

(1 raz w miesiącu), prace KOŁA BIBLIJNEGO (1 raz w tygodniu), „kursy” Ikon i Psalmów (w r. 2016 w nich uczestniczyłam).

Wieczór 24.06.2016 godz. 20.00: chór świętolipski pod batutą Pana ADAMA KOWALSKIEGO wystąpił w całej swej okazałości. Elegancko się prezentował chórzyści: Panie w czarnych sukniach, z amarantową szarfą, panowie w pełnej gali „pod muszką”. Dominował repertuar Maryjny zakończony Apelem Świętolipskim na wzór Apelu Jasnogórskiego. Precyzja wykonania śpiewu i towarzyszących gestów zakodowane w mej pamięci do dziś. Z przejęciem słuchałam występów chóru podczas niedzielnych Mszy Św. czy innych uroczystości. Wiosną 2018 r. podczas pielgrzymki 50 osobowej grupy do Ziemi Świętej codziennie odprawiane Msze Św. przez kierownika wyprawy i duszpasterza w jednej osobie Ks. Aleksandra uświetniał śpiew kilku chórzystów. Arcybiskupa Edmunda Piszczka 29.09.2019 przywitali w Domu Pielgrzyma tak niespodziewanym i gromkim utworem przywitalnym, aż się zadziwił.

Koncerty cudem ożywione w sierpniu i połowie września 2020 (było ich razem 6) przywróciły normalność trudnego roku pandemii. Jak na troskliwego gospodarza przystało Ks. proboszcz o. Aleksander przełamał bariery zakazu zgromadzeń. W wiosennym dniu 24 kwietnia (na Św. Marka)skonstruował „bariery wstążkowe” w ławkach nawy głównej by przepisom stało się zadość. W święto Bożego Ciała 11.06.2020 wyprowadził lud boży z procesją na plac przed bazyliką bezpiecznie i ku chwale Bożej. Znany Mu sposobom spowodował przywrócenie koncertów muzycznych przynajmniej w sierpniu (4) i wrześniu (2).

Wszystkie koncerty z ostatnich 5-ciu lat, na których miałam przyjemność uczestniczyć, były świetnie przygotowane. Pozyskanie wykonawców wysokiej klasy, dobór repertuaru i jego prezentacja w mini reklamowych folderkach, wreszcie przygotowanie „sali muzycznej”, w którą się zamieniały nawy bazyliki. Czasami, nie wiem skąd wiedzący,

sam czy z pomocą pracownika wynosił ławy z jakichś zakamarków bazyliki, by liczni widzowie – słuchacze wygodnie się rozsiedli.

Repertuar r. 2020 uwzględnił 100 – a rocznicę urodzin Św. JANA PAWŁA II (to w dn. 14.08.). Wzruszająco nie po raz pierwszy w Świętej Lipce wystąpili Panowie Chorośnińscy – ojciec Andrzej „na organach” i syn Michał z recytacjami „TRYPTYKU RZYMSKIEGO”.

Godzi się w tym miejscu wspomnieć niedzielę 23 sierpnia godz. 19.00 kiedy to znany Księdzu Aleksandrowi jeszcze z Kalisza nasz świetny aktor JERZY ZELNIK prezentował dzieje życia Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jego Kanonizacja z dn. 7.06.2020 przeniesiona na inny okres, ale słowa Pana Zelnika, prezentacja obrazowa, a muzyka towarzysząca w wykonaniu czterech Pań na skrzypcach (tzw. kwartet) wszystkich zachwyciła. Pamiętamy z lat 1970-ch film „FARAON” w reżyserii Jerzego Kawalerowicza. Piękny młodzieńcy (chyba 20- letni) Pan Jerzy jako faraon zakochany w SARZE (aktorka..) pływając po Nilu (na jeziorach mazurskich) z nostalgią twierdził: „chwila pieśczoć jest więcej warta niż rok panowania..” Jego ojciec – stary Faraon pouczał: „wszystkiego sam nie możesz uczynić, korzystaj z pomocy doradców..”.

Przybywająca na koncerty z wolą busu czy Pana Czesia wcześniej dostrzegłam w dn. 21.08. g.19.00 przy pomniku naszych apostołów (JPiI i Wyszyńskiego) dwie „rozrabiające” dziewczyny „nie tutejsze”.

To Panie artystki: Anna Kubicz fortepianistka i Justyna Szamborska sopranistka na łonie pięknej natury ćwiczyły kwestie późniejszego koncertu.

Zniewalająco na widzach zadziałał REPREZENTACYJNY ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY WOJSKA POLSKIEGO pod dyr. ppłk. Marcina Ślązaka. Prowadząca – Pani Katarzyna Soja wyczerpująco stosowała informacje m.in. z zakresu rodzimej twórczości Stanisława Moniuszki. Pięknie śpiewała Natalia Winnik (młoda Natałka – mezzosopran). Krzysztof Ciupiński – Świętek tenerowo zaprezentował arię zakochanego

Jątka, a Jan Kierdelewicz (bas) „Arię Zegarów”. Te nazwiska wystąpią w roku 2021, co prawie zapowiedział Ks. o. Aleksander.

Wielkim naszym sukcesem był popis organisty Pana ADAMA KOWALSKIEGO.. Jego życiorys podobny jak u Chopina: 9 – letni już koncertował, 15 – letni był organistą w kościele p. w. Św. Krzyża w Warszawie. W Św. Lipce od 5-ciu lat jako organista uświetnia nabożeństwa, kieruje pracą wyszkolonego świetnie chóru, wreszcie opracowuje pracę doktorską o trudnych dla naszego pojęcia kanonach muzyki. Szczęśliwa ta Święta Lipka: objawiła się MB w XIV w., powstało cudowne architektonicznie sanktuarium (w 1693 r.) troskliwi Jezuici chronią opiekuńczo, a możliwości akustyczne usytuowały jedyne w Polsce nadzwyczajne organy (w Oliwie.. podobne). Edukował się tu w zakresie muzyki Feliks Nowowiejski, a dzisiaj wyrasta na naszych oczach młody adept muzyczny, przyszły wirtuoz ADAM KOWALSKI.

Zamykający „Muzyczne Świętolipskie Lato 2020” koncert „niepożegnalny” z piątku 11.09.2020 g. 20.00 – 21.15 w wykonaniu świetnego chóru pod dyrygenturą Pana Adama Kowalskiego przechodzi do historii. Młoda i śliczna harfistka Małgorzata Miłaszewska – Delimat zaprezentowała utwory muzyki „salonowej”, ponieważ harfa (w moim pojęciu) jest instrumentem salonów..

Panią harfistkę przed koncertem zapytałam, czy poetka grecka SAFONA z VII w. p.n.e. mieszkająca w mieście na wyspie Lesbos grała na takiej harfie. „Tak, mała się zmieniła” – padła odpowiedź..

„Wszystko, co piękne musi się kiedyś skończyć” (jak życie). Za trud organizacji, wysiłek realizacji zamierzeń nie wnosimy „talarów”, jeno skromniutkie cegiełki w granicach kilkunastu złotych. Dzieci wręczają wiązanecki kwiatów. Godzi się nadmienić o estetycznie ułożonych bukietach zdobiących ołtarze w Sanktuarium: róże i storczyki, lilie i anturie.. Ale zdarzają się polne chabry, obecnie słoneczniki, a pewnego

wiosennego południa wkroczyło naręcze fioletowych łąbinów. Długo zdobiły ołtarze i tkwiły w mojej pamięci.. do dziś..

Odbieramy słowa podziękowań za nasze przybycie, chłonięcie wypracowanego piękna.

Mającą staroświeckie poglądy uważałam konieczne „DZIĘKUJĘ” z naszej strony.. widzów, słuchaczy. Razu pewnego padły gaszące słowa: „Po co im (organizatorom) dziękować, to ich obowiązek, czerpią z tego profity..” Niepocieszona.. postanowiłam wystąpić samodzielnie, ale.. nędznie to wypadło.

Dzisiaj, u progu trudnego roku 2020 warto podziękować każdemu, za jego wkład w dobro wspólne: Tedy całej Świętej Lipce.. z chórem i Panem Adamem Kowalskim, Księżom Jezuitom, obecnemu konferansjerowi o. LESZKOWI GOŁĘBIEWSKIEMU, a w pierwszej kolejności troskliwemu organizatorowi, proboszczowi Ks.o.Aleksandrowi serdeczne BÓG ZAPŁAĆ.

„Muzyka łagodzi obyczaje”, ale też uświetnia smutne i radosne chwile naszego codziennego bytowania. DZIĘKUJEMY więc, a Jan Paweł II w Auli Pawła VI kiedyś rzekł „SPASIBO”, tzn. „spasi (uchroń), Boże..”

*Bronisława Rutkowska*